

# Szymon Gulczyński

## TEODOR JESKE CZY CHOIŃSKI ?

Teodor Jeske-Choiński należy do najbardziej znanych Pleszewian. Już za swego życia był powszechnie znanym publicystą, krytykiem i powieściopisarzem. Jego książki cieszyły się dużym zainteresowaniem, ale i obecnie, co pewien czas, wznawia się niektóre z nich, a w wypisach umieszczane są fragmenty jego prac<sup>1</sup>. Z drugiej jednak strony z wieloma jego poglądami trudno się zgodzić. Znany był jako zawzięty przeciwnik postępu, czego przykładem może być jego demagogiczna wypowiedź na temat teorii Darwina: „nie udało się jeszcze nikomu przemienić jaskółki w orła, a choćby we wronę”<sup>2</sup>.

Przyszły pisarz urodził się w Pleszewie 27 lutego 1853 roku (we wszystkich podręcznikach podawany jest rok 1854) a ochrzczony został przez ks. proboszcza Franciszka Basińskiego w dniu 3 marca<sup>3</sup>. Nadano mu imiona Józef Fryderyk i dopiero na trzecie: Teodor. Jego ojciec pracował w pleszewskim sądzie jako pracownik administracyjny (był dietariuszem, czyli nie miał stałego zatrudnienia tak jak urzędnik). Młody Teodor uczęszczał do miejscowej szkoły katolickiej, później do gimnazjów w Śremie i Poznaniu. Następnie studiował na uniwersytetach we Wrocławiu, Pradze i Wiedniu. Początkowo kierunkiem studiów przyszłego pisarza była inżynieria drogowa!

Swój pierwszy utwór literacki pod tytułem *Cztery fantazje* opublikował w 1876 roku pod pseudonimem M. Bogdanowicz (później jeszcze wiele razy pisał pod różnymi pseudonimami). W początkowym okresie twórczości jego dzieła pozostawały pod wpływem pozytywizmu, miały charakter antyklerykalny i antyślachecki. W podobnym duchu napisał jeszcze szereg artykułów polemicznych i recenzyjnych. Zapewne właśnie pierwsze sukcesy w dziedzinie literatury skłoniły go do porzucenia studiów na kierunku technicznym i rozpoczęcie kształcenia w zakresie filozofii i literatury<sup>4</sup>.

Po ukończeniu studiów (1882) osiadł w Warszawie, gdzie poświęcił się pracy dziennikarskiej i pisarskiej. Wtedy też nastąpił zasadniczy zwrot w twórczości Jeske-Choińskiego. Zerwał z hasłami postępu, potępił pozytywizm i został współtwórcą odłamu „młodego konserwatyizmu”, którego organami były czasopisma „Niwa” i „Słowo”. Grupa ta głosiła hasła klerykalne i choć uznawała konieczność pewnych reform społecznych, to przeciwstawiała się dążeniom demokratycznym i socjalistycznym. Teodor Jeske-Choiński słusznie przewidział, że wąskie horyzonty pozytywistów szybko doprowadzą do wniosków i poglądów skrajnie pesymistycznych. Związał się także z antysemitycznym czasopismem „Rola”. Zajmował się również krytyką literacką i teatralną<sup>5</sup>. Jego artykuły były niezwykle krytyczne i napastliwe, często wywołujące z osobistych animozji.

1 Zob. np. T. Bujnicki, *Pozytywizm. Podręcznik literatury dla klasy drugiej szkoły średniej*, Warszawa 1991, s. 265-267.

2 T. Weiss, *Teodor Jeske-Choiński 1854-1920*, w: *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, tom 3, Warszawa 1969, s. 480.

3 Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, *Księga chrztów Pleszew*, AP 93 / 8, rok 1853. *Chrzestnymi Józef Krysiński z Goluchowa, Elżbieta Gnatowska z Pleszewa*.

4 Z. Szwejkowski, *Jeske Choiński Teodor Józef Fryderyk*, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1964-1965, s. 194-195.

5 Zob. Z. Mocarcka-Tycowa, *Działalność krytyczno-literacka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przełomu antypozytywistycznego*, Warszawa-Poznań-Toruń 1975.

Był twórcą bardzo aktywnym, o czym świadczyć może choćby fakt, iż napisał ponad dwa tysiące artykułów podczas swojego dziesięcioletniego pobytu w Warszawie.

Swoje dosyć radykalne poglądy przedstawił m.in. W książkach: *Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele*, *Po latach dwudziestu pięciu*, *Żydzi na tułactwie* oraz *Żyd w powieści polskiej*. Jeske-Choiński twierdził m.in., że należy powrócić do wczesnych systemów władzy i wartości. Sprzeciwiał się wszystkim postępowym poglądom, uważając nawet renesans za epokę, która po raz pierwszy zachwiała podwalinami kultury i filozofii europejskiej. Kiedy po 1890 roku coraz silniej zaczęli występować przedstawiciele młodego pokolenia odniósł się do nich jeszcze bardziej krytycznie niż do pozytywistów. W kilku swoich pracach (*Na schyłku wieku*, *Rozkład w życiu i literaturze*, wydanych później również pod wspólnym tytułem *Dekadentyzm*), Jeske-Choiński gromił współczesność, nazywając ją okresem upadku i katastrofalnym zmierzchem cywilizacji.

Aby silniej udokumentować swoje poglądy sięgnął po przykłady z historii wskazując na analogię z rozpadem świata starożytnego. W tym samym celu używał powieści historycznej, ukazując na przykładach branych z najważniejszych momentów cywilizacji europejskiej twórcze i rozkładowe – według swojego mniemania – czynniki kultury. W związku z tym powstały najbardziej wartościowe pod względem literackim dzieła Jeske-Choińskiego. Zaliczyć do nich należy powieści *Gasnące słońce*, *Ostatni Rzymianie* oraz *Tiara i korona*<sup>6</sup>, które zyskały popularność i doczekały się nawet obcych przekładów. Stanowią one również odpowiedź na ówczesne ataki na myśl chrześcijańską, przedstawiają religię jako integrujące centrum kultury i jej fundament etyczny. Silnie eksponują wartości rzymskiego charakteru chrześcijaństwa, co miało szczególne znaczenie dla umacniania jedności Kościoła wobec procesu rusyfikacji. Miały być początkiem cyklu historycznego, który w dziesięciu powieściach ukazać miał żywotność i zwycięską siłę chrześcijańskich ideałów. Zamiaru swego nie zdołał jednak zrealizować<sup>7</sup>.

Twórczość dramatyczna Jeske-Choińskiego przeszła natomiast bez większego echa. Jego dzieła: *Na straconym posterunku* i *Ostatni akt* bardzo krótko gościły na polskich scenach. Podobny los spotkał utwory powieściowe o tematyce współczesnej, na przykład: *Z miłości*, *Ballada jakich wiele*, *Stłumione iskry*, *Nad Wartą*, *W pętach*. Brak sukcesu Jeske-Choińskiego w tej dziedzinie spowodowany jest głównie pośpiesznym i niestarannym ilustrowaniem swych tendencji społeczno-politycznych, a także brakiem zaangażowania autora o stronę artystyczną<sup>8</sup>.

W 1910 roku Teodor Jeske-Choiński wyjechał do Lwowa, gdzie został redaktorem jednego z najbardziej konserwatywnych czasopism w Galicji „Kroniki Powszechnej”. Przez pewien czas przebywał w Wiedniu, a w 1915 roku powrócił do Warszawy i wznowił dawną działalność. Zmarł 14 kwietnia 1920 roku w stolicy odrodzonej Polski. Swą popularność zawdzięczał w głównej mierze swym radykalnym poglądom, a także niezwykle bezkompromisowym, krytycznym i napastliwym stylem pisania. Wzbudzał przez to wiele kontrowersji, uzyskując spory rozgłos dzięki niezwykle ostrym opiniom krytyków.

---

6 Zob. Z. Mocarska, *Geneza powieści historycznych Teodora Jeske-Choińskiego „Gasnące słońce”, „Ostatni Rzymianie”, „Tiara i korona” na tle prądów epoki*, *Zeszyty Naukowe UMK* (1967) z. 25 s. 101-115; H. Filipkowska, *Obraz chrześcijaństwa w powieściach Teodora Jeske-Choińskiego, w: Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, Lublin 1993, s. 115-126.

7 T. Weiss, *op. cit.*, s. 483.

8 Bibliografia publikacji T. Jeske-Choińskiego została zamieszczona w: *Bibliografia literatury polskiej – Nowy Korbut*, t. 14: *Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski*, pod red. Z. Szwejkowskiego i J. Maciejewskiego, (Warszawa) 1973, s. 249-260.

Jedną z bardziej popularnych jego książek, a dla Pleszewa mającą ogromne wprost znaczenie, była powieść autobiograficzna *Nad Wartą*, wydana w Krakowie w 1888 roku (może warto pomyśleć o kolejnym wydaniu?). Pisarz miał wówczas 34 lata, był zatem młody jak na kogoś piszącego autobiograficzną powieść. Co ciekawe głównym bohaterem nie był autor, lecz jego ojciec. Zapewne tematyka powieści – sytuacja Polaków pod zaborem pruskim – spowodowała, że w 1902 roku opublikowana została w tygodniku „Rola” (nr 9-50) pod zmienionym jednak tytułem: *Różycki. Powieść na tle stosunków poznańskim*. Rok później powieść ukazała się pod tym tytułem w formie książkowej (Warszawa-Kraków 1903), a później jeszcze została wznowiona (Warszawa-Kraków-Poznań 1921).

Fabula rozpoczyna się w 1867 roku<sup>9</sup>. Akcja została osadzona w mieście Pleszowce, łatwo jest jednak dostrzec podobieństwa do rodzinnego Pleszewa. Główni bohaterowie to kalkulator sądowy Ludwik Ruhsitzke oraz jego rodzina (żona, córka i syn). Pan Ruhsitzke, choć przeciwny wszelkim podziałom narodowościowym i religijnym, uważał się za Niemca. Mimo to w domu mówił po polsku, był katolikiem, a jego mieszkanie było połączeniem niemieckiego porządku i polskiej tradycji. Jego żona, Zofia z domu Mirkowska, była Polką i wychowywała dzieci w duchu polskim<sup>10</sup>. Ludwik Ruhsitzke nie sprzeciwiał się temu, uważał narodowość za rzecz mało istotną. W środowisku, w którym żył nie miało to zresztą znaczenia. Większość społeczeństwa stanowili Polacy, żyjący w zgodzie i harmonii z nielicznymi Niemcami.

Mimo występujących różnic większość ludzi w Pleszowcach żyła w zgodzie. Przykładem mogą być dwaj podwładni kalkulatora Ruhsitzke, Niemiec Müller i Polak Rajek. Obaj traktowani byli na równych zasadach, a ich narodowość nie miała znaczenia. Większość Niemców żyjąca w Pleszowcach miała przyjazny stosunek do Polaków, z czasem uczyła się języka polskiego i asymilowała się w nowym środowisku. Przykładem takiego zjawiska może być Schultz, Niemiec od lat żyjący na ziemiach polskich.

Sytuacja zmienia się po przybyciu nowego prezesa sądu pana Kärgera. To za jego sprawą stosunki narodowościowe zaogniają się. W sądzie można wypowiadać się tylko po niemiecku, pracownicy nie władający dostatecznie dobrze językiem urzędowym zostają zwolnieni<sup>11</sup>. Liczne donosy pisane do ministerstwa przez prezesa sprawiają, że urzędnicy boją się o swoją przyszłość. Początkowo Ludwik Ruhsitzke, nie przejmując się zbytnio tą sytuacją. Jest przekonany, że tak jak każdy nowoprzybyły Niemiec, również pan Kärger z czasem zatraci swój zapał. Tak jednak się nie dzieje. Zachęcony pierwszymi sukcesami prezes sądu przystępuje do dalszych ataków. Nie pojawia się imię Kärgera, może w ten sposób autor chce pozbawić go pewnych cech ludzkich ukazując jako część anonimowego, bezwzględnie i nieczułego aparatu, chcącego zniszczyć polskość.

Prezes sądu wzywa na rozmowę Ludwika Ruhsitzke i w trakcie dyskusji nazywa swojego podwładnego odszczepieńcem, ponieważ mimo niemieckiego pochodzenia poślubił Polkę. Od tego momentu kalkulator sądowy na złość swemu przełożonemu postanawia powrócić do swoich korzeni i zmienić nazwisko na Różycki, czym sprawia ogromną radość swojej żonie.

Rodzina Różyckich była rodem szlacheckim, jednak ze względu na brak majątku ziemskiego jej członkowie mieszkali i pracowali w mieście. Dziadek Ludwika zerwał ze słowiańską

9 Informacja ta została usunięta w „Różyckim”, przez co powieść zyskała bardziej ponadczasowy, uniwersalny charakter.

10 Teodor miał brata, Cezarego, o czym wspomina ks. K. Niesiołowski, *Szkiecy i sylwetki z przeszłości Pleszewa*, Pleszew 1938, s. 34-39. Nie wiemy jednak, czy pisarz miał siostrę. Być może pod postacią powieściowej Marii.

11 o podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w Pleszewie w 1872 r. informuje S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2, Poznań 1919, s. 227.

i szlachecką tradycją. Zmienił nazwisko na niemieckie, aby łatwiej było mu osiągnąć zawodowy sukces. Od tej pory nazywał się Ruhsitzke. Dla sądowego kalkulatora był to temat niewygodny i drażliwy, dlatego też starał się nie poruszać go. Wielkie było jego zdziwienie, gdy dowiedział się o bójce swojego syna Stasia, który poczuł się obrażony po nazwaniu go przez rówieśnika Niemcem. Sytuacja ta, jak również przezwisko Stasia – „Różyczka”, uświadomiły jego ojcu, iż jego rodzina nie jest do końca zgermanizowana, co skłoniło go do rozmyślań na tematy narodowościowe.

Powrót do swoich korzeni był efektem tych zdarzeń, a także konfliktu z prezesem sądu. Główny bohater złożył podanie o zmianę nazwiska. Od tej pory nazywał się tak samo, jak jego przodkowie. Oczywiście pisownia była odmienna od dawnej, co spowodowane było procesem germanizacji i ujednoczenia pisowni w Prusach. Pan Ruhsitzke staje się Ludwikiem Ruschytzky. Zaczyna mówić po polsku nie tylko w domu, ale także w pracy i na ulicach. Zrywa kontakty ze swymi dawnymi niemieckimi przyjaciółmi. Staje się wesoły, pogodny, dumny ze swej narodowości. Niestety spotykają go za to również przykre zawodowe konsekwencje (wysiedlenie z Pleszowców, do których za życia nie dane mu było powrócić).

Książka Teodora Jeske-Choińskiego wydana pod tytułami: *Nad Wartą* i *Różycki* z pewnością nie zalicza się do arcydzieł polskiej literatury. Autor nie stworzył postaci o bardzo skomplikowanych charakterach, w większości mają one cechy tylko pozytywne bądź negatywne, a fabuła ma nieskomplikowany wątek. Realizm powieści potwierdza możliwość rozpoznania wielu miejsc współczesnego Pleszewa. Książka pozwala także na próbę wyjaśnienia przyczyn utworzenia przez Teodora Jeske jego dwuczłonowego nazwiska. Narodowość i korzenie w większości przypadków można było określić za pomocą wyznania. Niemcy w większości byli protestantami, natomiast Polacy katolikami. Ten stereotyp przyjęto też w powieści. Dlatego też dwie szkoły w Pleszowcach, katolicka i protestancka, skupiały dzieci według podziału narodowościowego<sup>12</sup>. Na Polskie pochodzenie przodków Ludwika Ruhsitzke wskazuje więc także wiara katolicka. Podkreślić należy, że Jeske-Choiński w ogóle nie pisze w swojej książce o obecności Żydów, a przecież w tym czasie stanowili oni dość liczną grupę pleszewskiego społeczeństwa. Być może pominął ich ponieważ byli odseparowani, a problem germanizacji nie dotyczył tej narodowości, która była przecież niezwykle odporna na obce wpływy. Jedyną sytuacją kiedy autor wspomina o Żydach jest moment, w którym mały Staś bawi się w Żyda. Poprzez opis Stasia w starych za dużych ubraniach Jeske-Choiński ośmiesza ich, zdradzając w ten sposób swoje antysemickie przekonania.

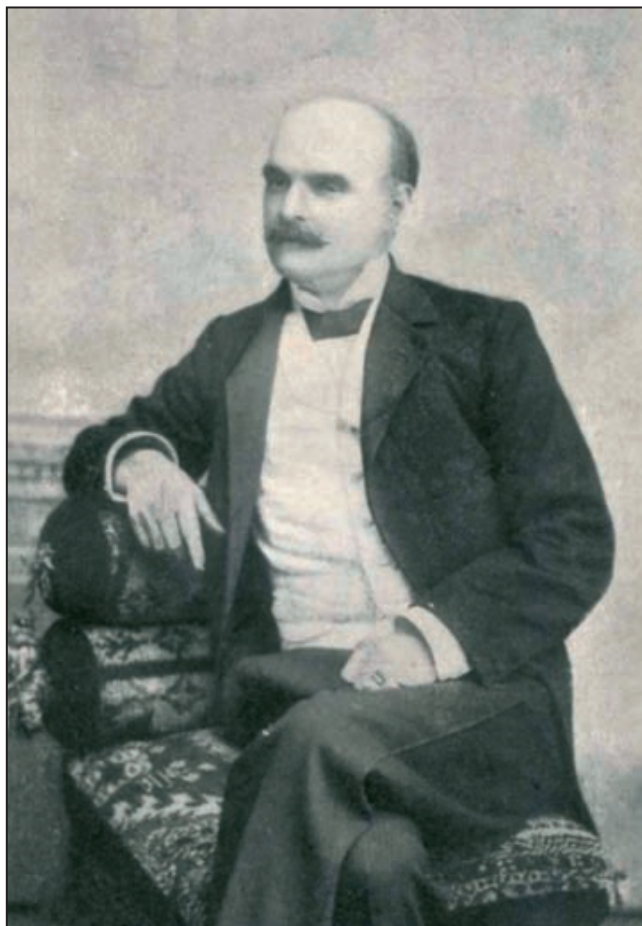
Zewnętrzny wyrazem narodowości bohaterów książki było nazwisko. Polacy to Księżak, Nizina (rolnik), Lewiński (rektor szkoły katolickiej), Styczyński (uczeń tejże szkoły), Rajek (urzędnik), Molicki (szlachcic, profesor gimnazjum w Śremowie), Wójciński (radca), Niemcy natomiast to Lange (rektor szkoły protestanckiej), Schirach (dyrektor sądu), Müller (pracownik sądu oraz profesor gimnazjum w Śremowie), Hoffmann (sekretarz sądowy), Schultz (urzędnik sądowy). Podobnie jak w kulturze niemieckiej do przełożonych, osób nieznanymi lub wyżej usytuowanych wszyscy zwracają się po nazwisku, nie stosując imion, używając jednak tytułów, czy też stanowisk, na przykład „Panie Kalkulatorze”. Do służących zawsze zwracano się po imieniu,

---

<sup>12</sup> Taka sama sytuacja miała miejsce w Pleszewie, o czym szerzej pisze S. Bródka, w *Dziejach Pleszewa* pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s. 126-127.

czego przykładem może być Kasia (niania Stasia). Z kolei służący do swoich pracodawców zawsze zwracał się używając słów: pan, pani.

Już sam tytuł autobiograficznej książki sugeruje ważny problem – zmianę nazwiska, które jest odzwierciedleniem narodowości. Młody Staś uczący się w Śremowie to przyszedł pisarz, który faktycznie pobierał nauki w gimnazjum w Śremie. Autor początkowo nosił niemieckie nazwisko swojego ojca – Jeske. Ponieważ czuł się Polakiem do rodowego nazwiska dołączył panieńskie nazwisko matki – Choiński. Chociaż sposób zmiany nazwiska jest inny niż w przypadku Różyckiego, to celem w obu przypadkach jest podkreślenie swojej narodowości. Kiedy i w jaki sposób Teodor Jeske zmienił nazwisko niestety nie wiadomo. Według obowiązującego prawa (zarówno w Prusach, Austrii, jak i w Królestwie Polskim) możliwa była zmiana, ale za zgodą władz. Dwuczłonowe nazwisko mogło też powstać, gdyby Teodor Jeske został adoptowany przez kogoś o nazwisku Choiński. Dodajmy jeszcze, że w tych czasach żona musiała nosić nazwisko męża. Ten znany Pleszewianin poślubił w 1880 r. ziemiankę Ludmiłę Mikorską, kompozytorkę i śpiewaczkę, która też znana jest wyłącznie pod nazwiskiem Jeske-Choiński. Gdyby używał jak to zwyczajowo czyniono pierwszego imienia byłby Józefem Jeske. Przeszedł jednak do historii jako Teodor Jeske-Choiński, rodem z Pleszewa.



*Teodor Jeske Choiński (1853 – 1920).*